



Szpital forteczny nr. 9 w Krakowie: Służba sanitarna.

Do rzędu ich należy także szpital forteczny nr. 9, obejmujący aż pięć obszernych budynków, a pozostający pod komendą lekarza sztabowego, dra Kostyala. Tutaj, jak zresztą wszędzie, urządzenie jest pod każdym względem wzorowe, zastosowano bowiem, jak to już wyżej wspomniano, wszystkie najnowsze zdobycze sztuki lekarskiej i techniki.

Zwłaszcza oddział chirurgiczny, który pozostaje pod kierownictwem znanego i cenionego krakowskiego chirurga, dra Adolfa Klęska, stoi w zupełności na wysokości swego zadania. Sale operacyjne nie ustępują w urządzeniu nawet prywatnym lecznicom, przynosząc istotną chlubę wysokiemu poziomowi, do którego zdołała dojść nasza medycyna, wykaz zaś przeprowadzonych zabiegów operacyjnych, nieraz bardzo ciężkich, mogłoby śmiało rywalizować z tego rodzaju spisem z której z pierwszorzędných klinik zagranicznych. Dali temu wyraz wizytujący zakład operatorzy z Wiednia, jeneralny lekarz sztabowy, dr. Hordyński i admirał, lekarz sztabowy,

br. Eiselberg, którzy nie szczędzili personalowi słów uznania i zachęty do dalszej tego rodzaju owocnej pracy.

W szpitalu z grona krakowskich lekarzy zajęci są nadto doktorzy medycyny Jaugustyn, Weissglas i Zakrzewski.

Szereg ilustracji, jakie w niniejszym numerze zamieszczamy, zapozna Czytelnika z ruchem, jaki tutaj panuje.

Z nad Dunajca.

Z chwilą, gdy nawała rosyjska zmuszoną była cofnąć się z pod Krakowa, dokąd, jak się przechwalano, miano wkroczyć jeszcze przed Świętami Bożego Narodzenia (zapomniano jednak dodać, jakiego stylu...), zaczęło się Moskaloni w Galicyi coraz bardziej niepowodzić.

Miejscowa ludność, steroryzowana przez nich

w czasie pochodu naprzód, na widok wracających w pospiechu zastępów, albo chowała się po lasach, albo też odnosiła się wprost wrogo wobec najeźdźcy, z tyłu następowały na pięty kolumny austriackie i niemieckie, popierane nader skutecznym ogniem „grubych wujków” i innej ciężkiej artylerii.

W myśl tradycji i zasad sztuki wojennej, iż należy utrudnić pościg za sobą nieprzyjacielowi, niszczyli też Moskale po drodze wszystkie mosty i drogi, nie na wiele im się to przecież zdało. Krok



Szpital forteczny nr. 9. w Krakowie: Choinka i oltarz na sali chorych.

za krokiem postępowali za nimi nasi dzielni żołnierze wraz ze swymi sprzymierzeńcami, wypierając ich krok za krokiem z zajętych pozycji.

Widoczny znak przemarszu swego w okolicy Tarnowa pozostawili też, wysadzając w ucieczkę ko-



Z nad Dunajca: Wysadzony w powietrze przez uciekających Moskali most kolejowy na Dunajcu pod Tarnowem.